

665

Polityka

Warszawa
19/25-07-2017
T. / Nr 29

na scenie

Zamachowski fest 4/6

Jaroslav Hašek, **Dobry wojak Szwejk idzie na wojnę**, reż. Andrzej Domalik,
Och-Teatr w Warszawie

Popularność dobrego wojaka Szwejka i jego zdrowego rozsądku, obnażającego fałsze i absurdy życia społecznego i polityki, jest dobrym barometrem nastrojów społecznych. Rośnie, gdy powietrze gęstnieje od podniosłych frazesów, za którymi w najlepszym razie skrywa się hipokryzja i korupcja, w najgorszym – zamordyzm i rosnące w siłę państwo policyjne... Na widowni Och-Teatru nową adaptację powieści sprzed niemal wieku oklaskiwały tłumy. Oprócz tematu duża zasługa w tym Zbigniewa Zamachowskiego. Aktor Teatru Narodowego wydaje się stworzony do roli małomiasteczkowego, domorosłego filozofa, sypiącego anegdotkami i złotymi myślami w stylu: „Wszystko może się jeszcze obrócić ku dobremu, jak mówił Cygan Janeček w Pilźnie, kiedy mu w roku 1879 zakładali stryczek na szyję za podwójne morderstwo na tle rabunkowym”. Po mistrzowsku nawiązuje

665



© JACEK DOMIŃSKI/REPORTER

Krzysztof Dracz (kapelan)
i Zbigniew Zamachowski (Szwejk)

kontakt z widownią, co ta szczerze docenia, a to z kolei dodaje skrzydeł aktorowi itd. Samo przedstawienie arcydziełem zdecydowanie nie jest. Domalik epopeję Szwejka, od spokojnej pracy w zakładzie fryzjerskim, przez szpital psychiatryczny i wojsko – służbę u kapelana alkoholika, a potem porucznika idioty – pokazuje w scenkach, z których część przypomina komedię dell'arte, część farsę. Emocje wywołuje właściwie tylko część z kapelanem Katzem, który w świetnym wykonaniu Krzysztofa Dracza jest portretem człowieka pozbawionego złudzeń i co do natury systemu, i ludzkiej, który w picciu szuka ratunku przed czarną rozpaczą.

ANETA KYZIOŁ